

# Patryk Pleskot

---

O zaufaniu i jego braku :  
międzynarodowa konferencja  
naukowa "Trust and distrust in the  
Eastern Bloc and the Soviet Union,  
1956-1991", University College  
London, 4-5 VII 2013 r.

---

Pamięć i Sprawiedliwość 13/1 (23), 501-503

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Patryk Pleskot

## O zaufaniu i jego braku. Międzynarodowa konferencja naukowa „Trust and distrust in the Eastern Bloc and the Soviet Union, 1956–1991”, University College London, 4–5 VII 2013 r.

Badania nad problematyką zaufania (nieufności) jako jednego z najważniejszych czynników konstytuujących rzeczywistość społeczno-polityczną w ZSRS i państwach bloku wschodniego w okresie zimnej wojny nie cieszą się zbyt dużą popularnością w Polsce. Historykami przecierającym szlaki na tym polu są z pewnością Marcin Kula czy Marcin Zaremba, u których wątki te wiążą się najczęściej z kwestią legitymacji władzy<sup>1</sup>.

Wydaje się, że w literaturze anglosaskiej zaufanie kojarzy się również z tak modnym obecnie kierunkiem badań, jakim jest pamięć społeczna i historyczna, ujmowana w możliwie najszerszym podejściu interdyscyplinarnym. Tak rozumieli to zagadnienie organizatorzy międzynarodowej konferencji „Trust and distrust in the Eastern Bloc and the Soviet Union, 1956–1991” („Zaufanie i nieufność w bloku wschodnim i ZSRS, 1956–1991”), która odbyła się na University College London (UCL) w dniach 4–5 lipca 2013 r.

Nierzadko zdarza się, że konferencja organizowana w związku z zakończeniem wieloletniego grantu badawczego stworzona jest nieco na siłę, z myślą o wykorzystaniu pozostałych funduszy. Wybiera się wtedy na tyle ogólnikowy temat, by móc zawrzeć w nim przypadkowe nieraz referaty. Chociaż opisywana konferencja rzeczywiście stanowiła zwieńczenie projektu realizowanego przez podporządkowaną UCL Szkołę Studiów Sławistycznych i Wschodniuropejskich (School of Slavonic and East European Studies), a obrany temat kryje w sobie wiele znaczeń, to jednak w tym przypadku udało się stworzyć przekonującą całość i nadać imprezie odrębną wartość. Dużą w tym zasługą bardzo pracowitego Alexeya Tikhomirova, Brytyjczyka rosyjskiego pochodzenia, który był w stanie stworzyć

<sup>1</sup> Zob. np. M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003; M. Zaremba, *Komunizm, legitymacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

różnorodny, ale wzajemnie uzupełniający się program oraz zaprosić grono badaczy różnych specjalizacji i wrażliwości. Zadziałała tu być może również magia miejsca: w 2013 r. UCL zajął wysokie czwarte miejsce w prestiżowym rankingu QS World University Rankings, obejmującym uczelnie wyższe całego świata<sup>2</sup>.

W miarę spójny program konferencji udało się uzyskać głównie dzięki zabiegowi, który stosunkowo rzadko jest stosowany przy tworzeniu koncepcji podobnych imprez w Polsce: spójnikiem między „zwykłymi” referatami stały się wykłady wiodące (*keynote lectures*) oraz wystąpienia komentatorów – badaczy, którzy zapoznali się z pewną liczbą wystąpień w danym panelu jeszcze przed konferencją, a podczas jej trwania starali się te teksty porównywać i analizować. Zwiększeniu spójności wystąpień przysłużyło się też skupienie się na okresie po 1956 r. Gdy dodamy do tego czas przeznaczony na dyskusje (dzięki dyscyplinie uczestników nie był to czas zmarnowany) – otrzymamy wielopoziomą strukturę organizacyjną starającą się sprostać bogactwu tematyki zawartej w tytule.

Impreza zgromadziła w sumie 31 aktywnych uczestników – głównie historyków, antropologów, politologów i socjologów. Polskę reprezentowali dr Piotr Osęka z Instytutu Studiów Politycznych PAN oraz dr Patryk Pleskot z IPN. Obok silnej grupy Brytyjczyków i Rosjan (z których część pracuje zresztą w Wielkiej Brytanii) pojawili się także badacze z Bułgarii, Czech, Izraela, RFN, Rosji, USA i Węgier. Organizatorzy pilnie odrobili lekcję z podejścia genderowego, zapraszając niemal tyle samo mężczyzn co kobiet.

Wśród wystąpień znalazły się trzy dłuższe wykłady wiodące oraz osiem komentarzy. „Zwykłe” referaty zostały zgrupowane w osiem bloków tematycznych: „Mechanizmy zaufania i nieufności: instytucje, procedury, normatywy”; „Zaufanie w nauce: (ir)racjonalizacje, ekspertyzy, normy”; „Topografie zaufania i nieufności: przestrzenie, aktorzy, wyobrażenia”; „Pokolenia, kultury młodych, alternatywa”; „Religia, kultura, społeczeństwo: praktyki zaufania i nieufności”; „Media zaufania i nieufności: więzi, relacje, tożsamości”; „Praca, życie i odpoczynek w socjalizmie realnym” oraz „Spotkania między Wschodem a Zachodem, konsumpcja, emocje”.

Mimo zastosowania modnego we współczesnych naukach społecznych żargonu i rozmytych konturów większości tych grup tematycznych, *gros* referatów oferowało wartościowe i konkretne analizy, mocno osadzone w przeszłej rzeczywistości. Do najciekawszych wystąpień można zaliczyć analizę ruchu studenckiego w Czechosłowacji (Zdenek Nebrensky), niemieckiej sceny punkowej (Jeff Hayton), relacji polsko-żydowskich w kontekście zaufania (Anat Plocker), zaufania społecznego do rosyjskiego rubla (Kirsten Boenker), funkcjonowania bułgarskiej turystyki (Ana Luleva) czy roli zaufania w epoce *détente* (Bradford Martin). To rzecz jasna tylko subiektywny wybór, a niemal wszystkie tematy niosły ze sobą dużą wartość poznawczą.

Trzeba przyznać, że zdecydowana większość prelegentów cechowała się przyzwoitymi zdolnościami oratorskimi, podpierając się z reguły prezentacjami multimedialnymi. Bardzo nieliczni czytali beznamiętnie referat z kartki. Z drugiej strony można mieć zastrzeżenia do nagłośnienia sal konferencyjnych – pod

<sup>2</sup> Top 200 QS World University Rankings 2013, „The Guardian”, 10 IX 2013.

względem standardu lokali UCL na pewno nie zalicza się do pierwszej dziesiątki szkół wyższych na świecie.

Słowa „trust – distrust” okazały się bardzo pojemnym terminem, pod który można było wpisać wiele różnorodnych tematów. Zdawali sobie z tego sprawę organizatorzy, deklarując w czasie inauguracji konferencji, że w czasie tworzenia programu starali się unikać zgłoszeń, w których słowa te byłyby tylko sztucznie doczepione do indywidualnych obszarów zainteresowań zgłaszających się osób. Ta świadomość, wraz ze stworzeniem punktów łączności między wystąpieniami w postaci wykładów wiodących i podsumowujących komentarzy, zaważyła o sukcesie tego ryzykownego (z punktu widzenia badawczego) przedsięwzięcia.

Najważniejszym doświadczeniem, które przyniosły dwudniowe obrady, stało się tylko przekonanie o wielowymiarowości pojęcia „zaufania”, ale też o jego niezwyklej wadze w badaniu przeszłości – nie tylko tej zimnowojennej. Poziom tego zaufania mógł warunkować zarówno decyzje polityczne, jak i zachowania społeczne. Co ważne dla kontekstu polskiego, rozważania tego typu nie muszą koniecznie wiązać się z problematyką legitymizacji. Są zasadne również dla tak różnych tematów, jak historia gospodarcza, historia sztuki, historia życia codziennego czy medioznawstwo.

Uczeni z Polski mogą z konferencji wynieść jeszcze jedną lekcję, dotyczącą płaszczyzny lingwistycznej: precyzja języka angielskiego, wyróżniającego takie terminy jak „trust”, „trustful”, „trustworthy”, „distrust”, „mistrust” czy „un-trust” itp. pozwala na snucie rozważań opartych na subtelnych różnicach językowych. W przypadku języka polskiego jest to o wiele trudniejsze.